

GAZETA POLSKA

Prenumerata w mi \acute jsen mie \acute si \acute cznie z \acute p. 4. kwartalnie z \acute p. 10
Exemplarz gr. 6.

№ 176.

Prenumerata na prze \acute wi \acute nie z op \acute at \acute p \acute oc \acute te w \acute z \acute l. 18. kwartalnie

w Warszawie dnia 29 Czerwca 1827 roku, w Pi \acute atek.

Gielda Warszawska dnia 28 Czerwca 1827 r.

W e x l e

AMSTERDAM,	za 100 R. Tal. z term:	2 mies:
BERLIN,	„ 100 R. Tal. „	2 mies:
	a vista.	—
GDA \acute NSK,	„ 100 R. Tal. „	2 mies:
	a vista.	—
HAMBURG,	„ 100 B. Tal. „	3 mies:
	a vista.	—
LIPSK,	„ 100 R. Tal. (m.k.) „	2 mies:
	a vista.	—
LONDYN,	„ 1 Funt. szt. „	3 mies:
MOSKWA,	„ 100 Rub. assyg. „	3 tygod:
	a vista.	—
PARY \acute Ż,	„ 300 Frank. „	2 mies:
	a vista.	—
PETERSBURG,	„ 100 Rub. assyg. „	2 mies:
	a vista.	—
WIEDE \acute Ń,	„ 100 Z \acute l. r. w 20 X. „	2 mies:
	a vista.	—
WROC \acute ŁAW,	„ 100 R. Tal. z term.	2 mies:

Kurant Polski.

Przedaj \acute		Kupuj \acute .	
z \acute lote.	gr.	z \acute lote.	gr.
873	—	—	—
604	15	603	—
—	—	—	—
—	—	—	—
916	15	912	—
—	—	—	—
—	—	—	—
42	—	41	22
—	—	—	—
502	—	—	—
—	—	—	—
—	—	—	—
—	—	—	—
—	—	—	—
—	—	—	—

Gotowe Pieniądze.

Z \acute lote Kr \acute lewskie podw \acute ojne i pojedyn-
cze, za 100 Z \acute łot. w \acute aznych „
Imperja \acute ły, „ 1 sztuka „
Assygnaty Ros. „ 100 Rubli „
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka „
Frydrichsdory, 1 „ „
Pruski Kurant, 100 Z \acute łot: „

Papi \acute ery.

Listy Zastawne, za 100 Z \acute ł. bia \acute łe bez
1go i 2go kuponu
Oblig: hip: skar: „ 100 Z \acute ł. . . .
Assekur: Skarb: „ 100 Z \acute ł. . . .
Świad: zal: ż \acute ł \acute du „ 100 Z \acute ł. . . .
Oblig: pragskie „ 100 Z \acute ł. . . .

Kurant Polski

Przedaj \acute		Kupuj \acute .	
z \acute lote.	gr.	z \acute lote.	gr.
—	—	—	—
—	—	—	—
177	—	176	—
20	20	20	15
—	—	—	—
—	—	—	—
—	—	—	—
—	—	—	—
—	—	—	—
—	—	—	—
—	—	—	—
—	—	—	—
—	—	—	—
—	—	—	—
—	—	—	—

WIADOMO \acute SCI HANDLOWE

z Gda \acute nska dnia 25 Czerwca.

Wczoraj dopi \acute ero odebrano listy z Londynu, zwiastuj \acute ące nieutrzymanie si \acute e nowego bilu zbożowego. Wiadomo \acute ść ta rozsia \acute ła niejako przestrach mi \acute ędzy handluj \acute ącymi zbożem, i wielki wp \acute ływ na ceny jego wywar \acute ła. — Zboża by \acute ło dosy \acute c na targu, ale zbywa \acute ło na kupuj \acute ących; ma \acute ła liczba tych co kupowa \acute c chcieli, ofiarowa \acute ła za pszenic \acute e z r \acute óżnych partji tylko po 250 najwi \acute cej 262 tal.; gdy tymczasem przed o \acute smiu dniami, ch \acute ętnie za ni \acute ą po 280 do

290 t \acute l: byliby dali. Żyto polskie by \acute ło dzi \acute s po 187 tal., lecz bardzo ma \acute ło mia \acute ło pokupu; innych gatunk \acute ów zboża nie kupowa \acute no wcale.

Dalsze w t \acute ej mierze zmiany w tym roku ju \acute ż tylko od nast \acute ępuj \acute ących żniw zależ \acute ą, a tych jak donoszą z Anglii, tamże bardzo obfitych si \acute e spodziewaj \acute ą. Z Holandji i z po \acute łudniow \acute ej Francji, wiadomo \acute sci o przysz \acute łych żniwach, nie s \acute ą tyle pomy \acute ślne jak z Anglii. — Jeżeli liczba przedaj \acute ących si \acute e pomnoży, trzeba si \acute e jeszcze spodziewa \acute c spadni \acute ęcia cen 30 do 40 tal.

— W A R S Z A W A . —

Jeżeli przed 2ma laty w s \acute łuszne podziwienie wprawia \acute ła nas odwaga P. van Aken, że wchodzi \acute ł do klatki Lwa, i z nim r \acute óżne sztuki pokazywa \acute ł, wi \acute cej nier \acute ównie powod \acute ów do zadziwienia znajdzie odwiedza \acute jący menażerj \acute ą Pana van Dinter; gdyż ten wpuszcza Lwa i \acute i \acute ę do jedn \acute ej klatki, a pomocnik jego wszedłszy pon \acute dzy nie, bawi si \acute e z niemi tak poufa \acute łe jak z psami. Tamten kład \acute ąc głow \acute ę swoj \acute ą do paszczy Lwa, trzyma \acute ł szcz \acute ęki silnie roz \acute twarte, ten przeciwnie w \acute ł \acute ożywszy głow \acute ę swoj \acute ą do paszczy Lwa lub Łwicy, puszcza im szcz \acute ękę doln \acute ą z taki \acute em zaufaniem, jak gdyby si \acute e niczego niemi \acute ał obawia \acute c; a ta jego przesadzona (że tak powiem) odwaga, wzbudza mimo \acute wolny dreszcz w patrzących. Aken wychodzi \acute ł z klatki Lwa przed wniesieniem mi \acute ęsa do budy, ten zaś nie tylko że czeka mi \acute ędzy niemi t \acute ej chwili, ale co gorsza, sam w nich obudza uwag \acute ę na wniesione wykrzykuj \acute ąc Flejsz! Flejsz! Wyg \acute łodnia \acute łe Lwy usły-

szawszy te wyrazy, zrywaj \acute ą si \acute e z mi \acute ejsc swoich jak szalone, a biegaj \acute ąc oko \acute ło niego w klatce z okropn \acute em mru \acute czeniem, i przeskakuj \acute ąc si \acute e nawzajem, każą si \acute e l \acute ęka \acute c, ażeby go w t \acute em dzi \acute kim zapomnieniu si \acute e niepotarga \acute ły. Na r \acute ówne, a może wi \acute ększe podziwienie zasługuje odwaga i zr \acute ęczno \acute ść m \acute łodego Pana van Dinter z jakiemi najjadowitszą i najz \acute łośliwszą w \acute świecie (a pierwszy raz z Ameryki do nas przywiezion \acute ą) istot \acute ę, to jest Grzechotnika, go \acute łą r \acute ęk \acute ą ze skrzyni do kapieli i z kapieli do skrzyni przenosi; najmni \acute jsze bowiem chybie \acute nie w takcie chwytania go przy głow \acute ie mog \acute łby życiem przyp \acute łaci \acute c. W przesz \acute ły Czwartek by \acute łem obecnym jego k \acute apaniu, gdyż to jest chwila, w któr \acute ej ka \acute żdy wygodnie z bliska przypatrzyć si \acute e mo \acute że. Naliczywszy w jego grzechotce ogonow \acute ej 8 p \acute ęcherzyk \acute ów obok widocznego śladu że si \acute e kilka ko \acute ńcowych odkruszy \acute ło, przekona \acute łem si \acute e, że ten Grzechotnik ma przynajmni \acute ej 10 lat wieku; gdyż jak wiadomo, corocznie przybywa mu

jeden pęcherzyk. W czasie kąpania się pije on nadzwyczaj wiele, a grzechotka jego zmączawszy się, słaby tylko szelest wydaje.

D. J.

ANGLIA

Londyn d. 19 Czerwca.

Dyrektorowie kompanji wschodnio-indyjskiej wyprawili wspaniałą ucztę dla P. Malcoln, wyjeżdżającego na wielkorządcę prezydentostwa Bombaj. Znajdowali się na niej wszyscy ministrowie i Xiążę Wellington. Pana Canning pozdrowiono głośnie oklaskami, a gdy spełniano jego i ministrów zdrowie, oklaski doszły do najwyższego stopnia. Dziękując za taki zaszczyt, powiedział P. Canning mowę, z której przytaczamy krótki wyjątek. "Pozwolicie mi w imieniu moich kolegów i w imieniu własnem podziękować sobie za sposób, w jaki przyjęliście toast za nasze zdrowie. Wiemy, że o tyle tylko zasługujemy na pomoc i o tyle tylko prawa do niej mieć możemy, o ile prace nasze przyczyniają się do dobra ogółu i szczęścia narodu; nie żądamy pomocy jeśli będziemy jej niegodni. Ale okazana mi dopiero co życzliwość większą przejmuję mię radością, niż gdyby mi ją okazało jakie bądź inne w kraju towarzystwo. Nie ma, ile wiem w historii przykładu podobnego towarzystwa, jakim jest wasze, ani dwóch władz wspólnie działających i z równą potężnych, któreby przez tyle lat kierowały rządem ogromnego państwa bez najmniejszego rozdwojenia. Wielkość bezpośrednich posiadłości kompanji wschodnio-indyjskiej jest zadziwiająca i bezprzykładna; ile razy na to uwagę zwrócimy, że machina o 100 milionach ludzi utrzymuje się szczęśliwie i bez zamieszania, przekonywamy się z samej wielkości jej, że mylnem jest przysłowie dawne, jakoby nie wiele było potrzeba mądrości do rządzenia ludźmi. Ale z wielkości tego państwa wyniknęły już naturalne skutki i twierdzić mogę, że nie ma w historii Europy przykładu monarchji, któraby w oznaczonym perjodzie, tyle co Indie wydały wielkich polityków i wojowników. Zdrowie Xięcia Wellingtona przyjęto również z oklaskami, ale gdy się rozjeżdżali, okazało pospólstwo życzliwe oznaki tylko samemu P. Canning.

— Na posiedzeniu izby wyższej dnia 12 odczytano rapport wydziału w przedmiocie bilu zbożowego, na którego powtórne odczytanie izba zezwoliła. Vice Hrabia Goderich, widząc, że wniesiony przez Xięcia Wellingtona dodatek całą zasadę bilu zmienia i że wniosek jego wynika z mylnego zrozumienia rozumowań P. Huskisson, do których się Xiążę odwoływał, cofnął cały projekt w imieniu ministrów.

— W izbie niższej zapowiedział P. Western, że wkrótce uczyni wniosek, aby prawo zbożowe z r. 1822 o tyle było zmienione, o ile ustanawia oznaczoną do wolnego przywozu cenę pszenicy na 80 szyl. Przyjęcie powtórnego odczytania bilu z dodatkiem Xięcia Wellingtona powiększyło rozdwojenie stronnictw i było nadspodziewane. Wszyscy oczekują teraz z niecierpliwością, wypadku zapowiedzianego wniosku P. Western.

— Rząd Buenos-ayrski udzielić miał ministrom zagranicznym ważnych korespondencji dotyczących się wojny z Brazylią; mówią, że po bitwie pod Juzaingo wszyscy oficerowie wojska brazylskiego zaproponowali naczelnemu wodzowi wojska Buenos-ayreiskiego Alvear, aby brazylska prowincja Rio-Grande była ogłoszona za niepodległą i aby uwięziono oficerów, którzyby Cesarzowi Don Pedro wiernymi chcieli pozostać; wezwali zatem generała Alvear aby

wydał odezwę stosowną. Alvear miał na to odpowiedzieć, że wkroczył do Brazylii jako żołnierz na czele wojska, lecz że nie ma rozkazu do mieszania się w sprawy polityczne; przyrzekł wszelako uwiadomić rząd o uczynionej sobie propozycji. Podług najnowszych wiadomości w całej prowincji Rio-grande znajdowało się tylko 3,000 wojska brazylskiego, ale i to wchodziło już w układy z generałem Alvear. (G. B.)

FRANCJA

z Paryża dnia 14 Czerwca.

Pan Villemain daje kurs literatury nadobnej, na który najznakomitsze osoby uczęszczają. Uważano między wielu innymi: P. Chateaubriand i P. Perseval Grandmaison. — Gdy na jednej z ostatnich prelekcji, P. Villemain przechodził Henradę Woltera, wspomniawszy pochwałą o autorze Męczenników i Filipa Augusta. Jak tylko wymienił Pana Chateaubriand, wszystkich oczy zwróciły się ku niemu i powitano go głośnie wyburzeniem ze wszystkich stron. Toż samo działo się, gdy później wymówił nazwisko P. Persevala.

— Donoszą z Tuluzy: — Wezbrania rzeki i wylewy nieustają jeszcze. Od dnia 19 Maja, w którym Garonna z koryta swego wykraczać zaczęła, deszcze nie ustają wcale, a barometr nie stał wyżej jak 27 cali 6 linji. Zda się, że rok teraźniejszy będzie taki jak 1816, w którym Czerwiec był zimny i wilgotny a żniwa bardzo mizerne wypadły.

— Donoszą z Marsylii pod dniem 4 Czerwca za rzecz pewną, że bryg zwany *Le Sauveur*, który kosztem towarzystwa przyjaciół Greków w St. Tropez wybudowano, zabrał piękną korwetę do Paszy Egiptu na leżącą i takową do Napoli di Romania uprowadził. Domyślają się, że to będzie okręt zbudowany zeszłego lata w Marsylii.

— W pamiętnikach generała Foy takie jest zdanie o zamiarach Napoleona wylądowania do Anglii.

— „Zostanie to na zawsze rzeczą wątpliwą, czyli Napoleon zamyslał rzeczywiście wtargnąć do Anglii, lub czyli też było zamiarem jego, rzucić postrach na Anglików przez zebranie floty swojej pod Boulogne. Co do mnie, (mówi Foy) sądzę, że zamierzał pierwsze. Niebyło w tém nic niepodobnego że połączona eskadra francuzka z hiszpańską, znieść potrafią blokady przy Ferrol, Rochefort, Brest i przy Amsterdamie, i że na dni kilka zdołają opłować kanał; w ten czas, flota pod Boulogne zebrana służyła z początku jedynie za postrach wojenny, byłaby odpowiedziała przeznaczeniu swemu i posłużyła do przewiezienia stotysięcznego wojska do Anglii; potrzeba było do tego dwóch tylko pomyslnych żeglug. Pochod pięciodniowy nad brzegi Tamizy, byłby zapewnił Francji większą przewagę w polityce, niżeli 30 bitew na stałym lądzie wygranych. Sam Napoleon był tego zdania, iż dla ujarzmienia Anglii, nie trzeba było więcej jak stać się panem Londynu.

(G. H.)

TURCJA

Dostrzegacz Austriacki umieścił w Powszechnej gazety Grecji następujące urzędowe rapporta o ostatnich wypadkach w Grecji.

Z obozu w Pireus, dnia 28 Kwietnia 1827

Mam zaszczyt donieść, że dla ułatwienia K a f a i s k a k i e m u postępu i dzielniejszego uderzenia na stanowiska nieprzyjacielskie pod Atenami, ofiarowana była honorowa kapitulacja załogę klasztoru S. Spi-

rydjoną, która poprzednio przez kilka dni wytrzymała mężnie mocny ogień z okrętu wojennego *Hellas*, którym dowodził sam Lord *Cochrane*, i z baterji w *Pireus*, niemniej wystrzały ręcznej broni, któremi ją raziło wojsko klasztor otaczające. Mocna i niepospolita budowa klasztoru nie dozwalała Grekom przypuścić do niego szturm, a tym czasem wypróżniały się zapasy amunicji na okręcie i baterjach. Z tej przyczyny tak z mojej, jak ze strony wielkiego admirała ofiarowana była Turkom dnia 27 Kwietnia kapitulacja, aby ocalić Turków od zupełnego zniszczenia, ale jej nie przyjęli.

Pragnąc posunąć ile możności siły nasze ku Ate-
nom, skłoniłem się do ofiarowania Turkom najzaszczytniejszej kapitulacji, której też godnymi się okazali przez mężny opór. Z resztą, postępowanie takie zdawało mi się być roztropnem, mogło bowiem sprawić dobre wrażenie na Albańczykach tureckich, którzy się albo w obozie znajdują, albo wokolicach *Rumelji* są rozproszeni. Z wielkim smutkiem muszę wam wszakże donieść, że po tak pożytecznej kapitulacji okropna nastąpiła katastrofa, chociaż przeciw niej żaden środek nie był zaniedbany. Z wielkim smutkiem opowiadam wam cały wypadek. Czyn ten szkodzi bardzo charakterowi żołnierza greckiego; pomimo że przy tej sposobności wielu oficerów i żołnierzy greckich okazało się gorliwymi obrońcami honoru i ludzkości, i z narażeniem własnego życia broniło jeńców tureckich przeciw zaciekłości swych żołnierzy. Officer i siedmiu żołnierzy zginęło pełniąc tak święty obowiązek. Posyłam Rejencji rapport generała *Karaiskaki*ego i zdanie sprawy ułożone na moją prośbę przez Konsula austriackiego *P. Gropius*, podług ustnego opowiadania officera tureckiego, którego życie ocalił officer grecki. Przekonacie się z tych pism i świadectw, że do wypadku tak tragicznego, którego wraz z wami każdy prawdziwy patriota grecki opłakiwać musi, nie było ułożonego planu. Pragnąc ogłoszenia prawdy tak ze względu rozhułanego żołnierstwa i okoliczności, z których wyniknął tak nieszczęśliwy wypadek, co tylu Turków życia pozbawił, jak ze względu honoru imienia greckiego; opowiem wszystko ze szczegółami, do czego, gdyby nie ten wzgląd, nie miałbym czasu.

»Po zawarciu umowy z Turkami, generał *Karaiskaki* odebrawszy od nich chorągwie, ustawił ich w szeregu, obok muru klasztornego od strony lądu i dodał dla ich bezpieczeństwa między nimi a wojskiem które zajmowało pobliskie stanowiska, szereg kawalerzystów. Nadto otoczył załogę turecką piechotą i jazdą, a pośród szeregów tureckich zostawił w zakład generała *Tsavella* i innych najznakomitszych oficerów. Dowódcy jazdy nieregularnej i regularnej byli również na pogotowiu dla obrony Turków i w istocie nie zaniedbał *Karaiskaki* niczego dla ich bezpieczeństwa. On sam znajdował się pośród Turków. W takim stanie wyruszyła cała linja z klasztoru i ciągnęła w dobrym porządku. Ale na nieszczęście, powszechne było w obozie mniemanie, że sam Reszyl i liczni officerowie wyżsi znajdują się w klasztorze z ogromnymi skarbami; garstka żołnierzy w nadziei łupów opuściła pobliskie stanowisko i dostała się do klasztoru, ale zawiedziona w nadziei, pośpieszyła za linją turecką, a jeden z pośród niej uchwycił za pałasz Turka i chciał mu go wydrzeć; Turek strzelił do niego z pistoletu; Grek odpowiedział mu wystrzałem karabinowym i tak w jednej chwili rozpoczął się bój wzajemny.

Generałowie i oficerowie którzy Turków bronili, sami napastowani od zaciętych żołnierzy, za ledwie życie ocalili, a kilku żołnierzy poległo. Za pierwszymi napastnikami poszli inni z różnych stron, i przybliżyli się aż do pagórka, który był zajęty przez Turków. Baterje tureckie dały ognia do tłumu i ubiły niestety wielu Greków i samych Turków. Niepodobna jest opisać nieładu i zamieszania. Ale pośród tego wszystkiego okoliczność jedna czyni wielki zaszczyt wojsku greckiemu: Dwie pierwsze przednie stráže obozu, złożone z Suljotów pod dowództwem generała *Bozaris* i oddziału generała *Nikitasa* nie pomnąc na bliskość nieprzyjaciela, dającego z dział ognia, pośpieszyły aby zasłonić odwrót Turków, których do niego zmusiły wystrzały własnych żołnierzy, i otworzyły im szczęśliwie drogę do ucieczki tym sposobem wielu z nich ocaliło życie. Według zeznania officera tureckiego który ocalenie swoje winien officerowi Greckiemu, poległo 130 Turków i zapewne tyluż zdołało się ocalić. Brakuje mi wyrazów dla opisanie wam tego, co czuję, opowiadając wam to zdarzenie. Cieszy mnie jednak, iż wam donieść mogę, że wypadek ten oburzył całe wojsko, a szczególnie generałów i officerów, i mam nadzieję, że na sprawcach dany będzie okropny przykład kary. Trudno jest powściągnąć niesforność blisko 10 tysięcznego wojska, zgromadzonego na prędko i rozjątrzonego przeciw Turkom przez okrucieństwa, jakich się niedawno nieprzyjacieli w *Morci* dopuścił przeciw bezbronnym wsiom, kobietom i dzieciom. Nadto, wielu Greków cierpiało przez czas długi w obozie, z powodu niedostatku żywności.

Zmartwienie moje Mości Panowie, jest w tej chwili tak wielkie, iż mię dłużej w obozie zatrzymać może jedynie obawa większego nieszczęścia i przekonanie, iż zdarzenie to niebyło skutkiem planu. Wielu znakomitych officerów zagranicznych mocarstw było świadkami tego nieszczęścia; czuli oni to samo co i ja, i mogą zaświadczyć że rapport mój zgodny jest z prawdą. etc.

(podpisano) Church.

O zgonie generała *Karaiskaki*ego przesłał naczelnemu wódcy *Church* następujący rapport.

Z obozu w Falerus dnia 5 Maja 1827 roku

Z smutkiem donoszę Wysokiej Kommissji że ojczyzna i wojsko, pozbawione zostały dalszych usług mężnego generała *Karaiskaki*ego dowódcy wojsk greckich na stałym lądzie. Ten szanowny generał którego stratę wojsko opłakuje, skonał tej nocy wskutek odniesionej w dniu wczorajszym rany. Oto jest opis bitwy z tej tylko przyczyny ważnej, iż wydarła Grecji jednego z najgodniejszych wodzów i kilku żołnierzy.

(Następuje opis mało znaczącej utarczki, który tu dla braku miejsca opuszczamy)

— Dowódca eskadry greckiej *Hastings* donosi w urzędowym raporcie; że w wyprawie do *Wolo* zabrał Turkom wszystkie statki; jakie się tam znajdowały, i że wszyscy officerowie i żołnierze zostający pod jego dowództwem sprawują się wzorowo. W innym raporcie donosi, że w *Trykkeri* niemogąc zabrać Turkom brygu na którym się znajdowało 14 dział i 2 moździerze, z małą stratą takowy spalił. Gazeta grecka oddaje zrzeczności Pana *Hastings* wielkie pochwały.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

O zakładach i instytucjach naukowych w krajach Słowiańskich.

W dodatku do historycznych wiadomości o literaturze idiomatów i dialektów Słowiańskich; wymienić jeszcze należy znakomitsze zbioro-xięgi; naukowe towarzystwa; muzea, pisma periodyczne; gazety, drukarnie i xiegarnie słowiańskich języków.

1. Biblioteki. a) *Rossjia* posiada następujące ważniejsze zbioro-xięgi. — 1 Biblioteka Uniwersytetu w

Dorpacie liczy około 37,000. Tomów i 100 rękopismów. 2) w Kazanie, 3) Moskwie, 4) Nowogrodzie zamienne także znajdują się Biblioteki, już świeckie już duchowne, 5) w Petersburgu biblioteka publiczna liczy 300,000 Tomów dzieł Rossyjskich, Polskich i w obcych językach, biblioteka akademii nauk 100,000. i 1500 *Rękopismów* niemniej biblioteka w klasztorze Alexandra Newskiego jest zamożnym zbiorem dzieł i rękopismów. 6) w Rydze miejska biblioteka liczy 17,000 Tomów i kilka *Rękopismów*. 7) Prywatna biblioteka Kancelarza Rumiancowa w Petersburgu liczy w ogóle do 40,000 tomów, 8. Hrabiego Tołstoj w Moskwie, bogata jest szczególnie w najdawniejsze druki i rękopisma.

Prócz tych, ważne są biblioteki po szkołach, klasztorach, wielu dobrach prywatnych, jakoto zbioro-xięgi Xięcia Łabanowa Rostowskiego, Xięcia Jusupów, Xięcia Razumowskiego, Hrab: Strogonów, Hrabiego Szeremetjew it. p.

b) *Biblioteki Polskie*. (*) w teraźniejszym Królestwie i krajach odłączonych ważniejsze są 1) w Gdańsku zamożna i liczna; 2) w Krakowie uniwersytecka liczy 50,000 Tomów i 21,000 *Rękopismów*. 3) Krzemieniecka gimnazjalna liczy 31,000 xiąg i obfituje w rzadkie dzieła. 4) Lwowska przy Uniwersytecie i publiczna Ossolińskiego nieobliczona jeszcze ostаточно, bogata jest w rozliczne ważne dzieła. 5) Uniwersytecka Wileńska liczy 50,000 tomów. 6) W Poznaniu zakłada się teraz nowy zbioro-ksiąg. 7) w Warszawie Biblioteka publiczna zawiera do 200,000. Tomów i 1500 *Rękopismów*, Biblioteka Pijarska liczy do 10,000 dzieł, zamożna w różne dzieła, a na Żoliborzu drugie tyle zakon ten posiada xiąg w bibliotece konwiktu. Misjonarska tak liczna jak pijarska zawiera do 10,000 dzieł. 8) Biblioteka towarzystwa przyjaciół nauk liczy do 6,000 tomów. 9) Znaczne są zbiory xiąg po bibliotekach szkolnych w Kaliszu w Lublinie, po różnych klasztorach i po szkołach Wojewódzkich. 10) Z bibliotek prywatnych najznakomitsza jest w Puławach XX. Czartoryskich, Chodkiewiczów, Zamojskich i Kwiatkowskiego w Warszawie, oraz Wilanowska Potockich. W Przemyśle biblioteka Biskupia, Kuropatnickiego w Jasieniu.

c) *W Czechach Morawji i Sławonji* 1) Biblioteka Pragska Katedralna, lubo dzieł drukowanych tylko 4,000 posiada, zamożna jest przecież w rękopisma; ważna Biblioteka Uniwersytetu pragskiego liczy 150,000. Tomów i wiele szanownych *Rękopismów*. Biblioteka Premonstrantska posiada 50,000. Tomów. Biblioteka Muzeum Pragskiego liczy 8,000 dzieł i do 300 *Rękopismów*, Xiążęca biskupia biblioteka liczy 6,000 xiąg. 2) W Olomuńcu Biblioteka Licejska posiada 50,000 Tomów. 3) W Osieku klasztor na Cystersów biblioteka ma do 10,000. Tomów. 4) Są jeszcze pomniejsze biblioteki po szkołach i klasztorach. Z prywatnych bibliotek, Zbioro-xiąg Xięcia Lobkowicza w Pradze jest najznaczniejszy niemniej liczne są biblioteki Xięcia Ditrichstejna, Xięcia Colloredo i Ceroniego. — Z bibliotek Słowiańskich ważne są Licejska w Presburgu, prywatna biblioteka Jankowicza w Pest—Palkowicza w Gran; prócz tego go znaczne zbiory Xiąg Słowiańskich posiadają biblioteki: Cesarska w Wiedniu, w Lubianie i po klasztorach zamożniejszych.

II. Towarzystwa naukowe, Akademje i Muzea. W Rossji są następujące: ściągające się do historii literatury Słowiańskiej. — a) Cesarska Akademia nauk w Petersburgu założona przez Piotra W. 1724 roku reorganizowana za następnich monarchów, wydaje pismo periodyczne naukowe p. t. *Petersburgskaja wiadomosti*, w dwóch językach rossyjskim i niemieckim. b) Cesarsko Rossyjska Akademia języka ojczystego założona p. Katarzynę II. 1783 r. wydaje dwa pisma naukowe w języku rossyjskim, *Izwiestja* i *Peterbudy* c) Towarzystwo pod tytułem: *Wolnoje rossijskoje sobranije* — ustało już w r. 1785. założone było przez kuratora Melissino 1771 wydawało *opyty trudów* d) Towarzystwo ekonomiczne w Petersburgu od roku 1765 dotąd trwające. e) Towarzystwo przyjaciół Literatury i sztuk od roku 1801 trwało do 1812 i wydawało pisma *Swistek* i *Petersburgski wiestnik* f) Towarzystwo historii i starożytności Rossyjskich w Moskwie założone roku 1804 przez Beketowa g) Cesarskie Towarzystwo badaczy natury roku 1805. wydawało *Zapiski* po Rossyjsku i po francuzku h) To-

warzystwo lekarskie w Moskwie i) Towarzystwo miłośników ojczystej literatury w Kazanie roku 1808. k) Towarzystwo Mineralogiczne roku 1818 l) Towarzystwa szkolne metody Lankstra pod naczelnictwem hr. Tołstoj. m) Towarzystwo Biblijne w Petersburgu i kilka innych Towarzystw literatury ojczystej.

2, Polskie towarzystwa są następujące w Królestwie i prowincjach odłączonych a) Królewskie towa: przyjaźni nauk w Warszawie od r. 1801, wydaje *Roczniki* b) Towarzystwo naukowe z uniwersytetem krakowskim połączone r. 1815. wydaje również roczniki prac swoich, c) Towarzystwo rolnicze było w Warszawie. d) Towa: naukowe w Lublinie i w Płocku e) Towarzystwa lekarskie w Warszawie i w Wilnie.

3, Czeskie i Słowackie towarzystwa są: a) Towarzystwo nauk w Pradze, wzbogaciło znacznie literaturę i naukę historii ojczystej: b) Czeskie narodowe muzeum, zajmuje się zbieraniem wszystkiego co się tyczy nauk, sztuk i umiejętności słowiańskich c) Instytut czesko-słowackiej literatury w Presburgu od r. 1803 lecz już ustał. d) Towa: literatury słowackiej od r. 1812.

III. Pisma periodyczne słowiańskie wychodzące w 10 ostatnich latach: 1 w Rossji r. 1824 w języku rossyjskim a) *Wiestnik europy* pod redakcją Kaczenowskiego, b) *Istoriczeski żurnal* c) *Nowyj magazyn jestestwennoj istoriji i fiziki etc.* d) *Syn otczestwa*, polityczno naukowe pismo Grecza e) *Literaturnyje pri-bawlenija* f) *Djecki Muzeum* g) *Żurnal dla djetej* h) *Siewjernyj archiw*: pismo historyczne i) *Literaturnyje listy*, k) *Sibirski wiestnik* l) *Otczestwennye zapiski* Swinina, m) *Żurnal imperatorskiego czelowieko-ljubiwogo otczestwa* n) *Christjanskoje czenienie* o) *Damski żurnal*, p) *Peterzburgskija wiadomosti*, w języku rossyjskim i niemieckim o) *Moskowskija wiadomosti* s) *Moskiewski telegraf*, i inne pisma periodyczne mające na celu język i literaturę ojczystą.

2. *Polskie* pisma periodyczne prócz roczników tow: przy: nauk w Warszawie i roczników tow: nauk w Krakowie — *Dziennik warszawski*, rozrywki dla dzieci, *Jzys Polska* i *dziennik podróży* co miesiąc wychodzą. Trzy gazety w Warszawie i *kurjer warszawski* codziennie, oraz *Monitor* 5 razy na tydzień; *Dziennik wileński*, *Dzieje dobroczynności* w Wilnie — *Kurjer litewski* — *Kurjer krakowski* — *Gazeta krakowska* — *Poznańska* — *Pszczola polska* we Lwowie, *Gazeta lwowska* — *Rozmaitości* przy tejże gazecie i inne pisma które czasowo powstając nikną i znowu się podnoszą pod różnemi kształtami.

3 *W Czechach* — 1 *Krok*, spis wszenaučný w Pradze, 2 *Hlasatel czeski*, 3 *Czechoslaw* polityczno naukowy, 4 *Wlastenski zwestowatel*. 5 *Hyllos*, 6 *Dobrosław* Przyjaciół młodzieży.

4 *Serbskie*, pisma periodyczne. — *Gazeta polityczna serbska* w Wiedniu. — *Almanach serbski* *Zabawnik* — *Rocznik serbski naukowy* p. t. *Ljetopis serbski* w Budzie.

IV. Drukarnie słowiańskich języków znakomitsze są: — *rossyjskich* przez ciąg ostatnich lat 10 było 39 — w Petersburgu 15 — w Moskwie 9, zresztą w Wilnie, Rydze, Rewlu, Dorpacie, Charkowie w Kazanie, a za granicą w Warszawie, Lipsku i Pradze. *Polskie* w tymże przeciągu czasu były i są w Warszawie, Wilnie, Wrocławiu, Krakowie, we Lwowie, Poznaniu, Kaliszu, Przemyśle, Krzemieńcu, Częstochowie, Lublinie, Brzegu, Gdańsku, w Petersburgu, Lipsku, Królewcu, wszystkich przeszło 50. *Czeskie* *Morawskie* i *słowackie* w Pradze, w Konigingrätz, Pilźnie, Piśku, Brunnie, w Presburgu, w Pest, w Budzie, Neysoll, Waitzen, Skaki, Tyrnawie, Leuszawie w Wiedniu i Berlinie, w Wenecji — Cyrylskim językiem drukują we Lwowie — w Budziszynie jest drukarnia Serbska, tudzież w Kothus i Löbau. Drukarnie Wendyjskie są w Lubianie, w Gracu, Klagenfurcie, Tryeście — Kroackie w Budzie, Agram i Essek, Dalmackie w Wenecji i Raguzie — Głagolicka drukarnia jest w Rzymie — w Turcji zaś niemają Słowianie żadnej drukarni.

Co do handlu i xiegarni słowiańskich, stan ich ulepszenia wymaga; w ogóle xiążki są drogie, a komunikacje handlowe prawie żadne między słowiańskimi xiegarzami. — Niema dotąd pożądanego wspólnego handlu xiegarskiego w całej Słowian-szczynie.

Teatr Narodowy. Dziś romantyczna opera *Wolny Strzelec* (Freischütz) czyli Kule Zaczarowane; reszta w dowód jak wczoraj.

Do dzisiejszej Gazety, załączony jest *Ner 55* *Dziennika Obwieszczeń*.

(*) Historia bibliotek polskich znajduje się w dziele J. Lelewela *Bibliograficznych xiąg* dwój.